

Cena 15 gr.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 212 (3077) || CZWARTEK, 4 WRZEŚNIA 1952 R. || ROK VII.

Dziś

Ogólnopolska Konferencja
Frontu Narodowego
w sprawie kampanii
wyborczej do Sejmu

Co mówią o Froncie Narodowym:

8 lat władzy ludowej to nowe życie dla robotnika

Karta wyborcza będzie dokumentem
miłości do ludowej ojczyzny

WARSZAWA. — LUDZIE PRACY CAŁEGO KRAJU Z WIELKIM UZNANIEM I RADOŚCIĄ PRZYJĘLI WIĘŚĆ O POWSTANIU OGÓLNO-POLSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO POD PRZEWODNICTWEM PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA.

Członek spółdzielni produkcyjnej w Borkowie w pow. gdańskim, przodujący rolnik Władysław Krzysko, oświadcza:

„Przed wojną to było tak, że jak nadchodziły wybory, to różni panowie latali od wioski do wioski i każdy z nich obiecywał, że jak go wybiorą na posła, to będzie bronił chłopów i będzie naszym przyjacielem.

A później wychodziło z tego to, że w Sejmie zasiadali obszarnicy i fabrykanci. Dochodziło do tego, że z chłopskiej listy wszedł na przykład do Sejmu obszarnik i późniejszy minister Juliusz Poniatowski.

Dlatego też chłop polski z radością wita powstanie wyborczego Frontu Narodowego.

Wspólnie z robotnikami będziemy wybierać naszych posłów do Sejmu i będziemy baczenie patrzeć, aby do Sejmu weszli najlepsi przedstawiciele mas chłopskich, bo powierzemy im ważne zadanie: pracować uczciwie nad rozwojem siły i dobrobytu naszej ludowej ojczyzny.

Zastępca przewodniczącego prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, Antoni Bigus, Kaszub z pochodzenia i były robotnik portowy, mówi:

„8 lat władzy ludowej, to 8 lat nowego życia robotnika, chłopca i rybaka Kaszuba. Dziś Kaszuba jest równoprawnym współgospodarzem swej ojczyzny. Po wielu latach nędzy do-

Łódzcy tramwajarze najlepsi w kraju

WARSZAWA. — Za osiągnięcia uzyskane w II kwartale br. Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej wyróżnił przodujące załogi Miejskich Przedsiębiorstw Komunikacyjnych, Miejskich Przedsiębiorstw Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Przedsiębiorstw Oczyszczania Miasta — przechodnimi pro porcami, dyplomami uznania oraz wysokimi nagrodami pieniężnymi.

Wśród załóg Miejskich Przedsiębiorstw Komunikacyjnych pierwsze miejsce i przechodni sztandar Zarz. Głównego zdobyli pracownicy MPK w Łodzi, którzy również w I kwartale br. wysunęli się na czoło wszystkich MPK w Polsce.

Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła obrady

NOWY JORK. — Dnia 2 bm. rozpoczęły się obrady Rady Bezpieczeństwa poświęcone omówieniu sprawy przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wyrok na sakotążystów rumuńskich

BUKARESZT. — W mieście Poarta Alba, leżącym na trasie budowy kanału Dunaj — Morze Czarne, zakończył się przed sądem wojskowym proces grupy osób, które zajmowały kierownicze stanowiska przy budowie kanału, oskarżonych o sabotaż, szkodnictwo i dywersję. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd skazał oskarżonych szkodników, dywersantów i sabotażystów: Vasilescu, Cernescu, Georgescu, Rosei i Nikite na karę śmierci. Pozostali oskarżeni zostali skazani na karę ciężkich robót.

czekał się narodowego i społecznego wyzwolenia.

Dlatego też wszyscy Kaszubi pójdą do wyborów wraz z całym narodem, aby kartą wyborczą zadokumentować miłość do ludowej ojczyzny. Wybiorą swoich przedstawicieli, nie obszarników i kapitalistów, lecz tych, którzy będą bronić naszych wielkich zdobyczy, będą je pomnażać i rozszerzać.

W siódmą rocznicę rozgromienia imperializmu japońskiego Wymiana depeš między J. Stalinem i Mao Tse-tungiem

MOSKWA. — Dzienniki radzieckie zamieściły tekst depeš wymienionych między przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Józefem Stalinem z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa nad imperialistami japońskimi.

Poniżej podajemy tekst depešy Mao Tse-tunga do Józefa Stalina.

Z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej pozwólcie, że przekażę ode mnie osobiście, od chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i całego narodu chińskiego gorące pozdrowienia i wyrazy serdecznej wdzięczności dla Was, dla sił zbrojnych Związku Radzieckiego i dla całego narodu radzieckiego.

Wielka pomoc udzielona przez Związek Radziecki narodowi chińskiemu w wojnie antyjapońskiej i rozgromienie przez armię radziecką głównych sił armii japońskiej — armii kwantunskiej dały narodowi chińskiemu możliwość osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej. Związek Radziecki okazuje braterską pomoc narodowi chińskiemu w od budowie i rozwoju Chin i tym samym sprzyja szybkiemu wzrostowi i wzmocnieniu sił narodu chińskiego.

Obecnie, gdy znów odradza się militarizm japoński, gdy znów podnoszą głowę agresywne siły Japonii, niezłomna przyjaźń i sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim stanowi trwałą gwarancję niedopuszczenia do powtórzenia agresji ze strony Japonii lub jakiegokolwiek innego państwa, które zjednoczy się z Japonią w aktach agresji, jest trwałą gwarancją zachowania pokoju na Wschodzie i na całym świecie.

Niech żyje wielka, niezłomna przyjaźń między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim!

Przewodniczący
Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
MAO TSE-TUNG
Dnia 2 września 1952 r.

W odpowiedzi Józef Stalin wystosował do Mao Tse-tunga depešę, w której czytamy:

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, przyjąć wyrazy mojej wdzięczności za okazane przez Was uczucia wobec narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej w związku z siódmą rocznicą zwycięstwa nad imperialistami japońskimi.

W tym historycznym zwycięstwie ogromną rolę odegrały naród chiński i jego Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, których bohaterstwo i poświęcenie ułatwiły dzieło likwidacji agresji japońskiej.

Wielka przyjaźń między Związ-



W dniu 1 września br., w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat” na stołkach Cytadeli Warszawskiej odbyła się wielka manifestacja ludności Warszawy. Na manifestację przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Na zdjęciu: przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa, prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Franciszek Jóźwiak.

Uroczysta akademія w Warszawie

Dzieło „Proletariatu” kontynuuje polska klasa robotnicza pod kierownictwem PZPR

WARSZAWA. — Dnia 3 bm. w sali Rady Państwa odbyła się uroczysta akademія w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat”, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nad prezydium akademii widnieją portrety Ludwika Waryńskiego i Prezydenta Bolesława Bieruta na tle czerwieni i białoczerwonych sztandarów. Między portretami — napis „70 lat”.

W prezydium akademii zasiadli m. in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak, Roman Zambrowski, Zenon Nowak i Edward Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Dworakowski oraz jeden z najstarszych działaczy ruchu robotniczego odznaczony orderem budowniczych Polski Ludowej, członek KC PZPR, Franciszek Fiedler.

Akademię zagał członek Biura Politycznego KC PZPR, Franciszek Jóźwiak.

Obszerny referat, szczegółowo analizujący powstanie, działalność i znaczenie dla polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego partii „Proletariat” — wygłosił kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski.

W części artystycznej czołowi artyści dramatyczni i chór rozgłosili wrocławskiej Polskiego Radia wykonali szereg utworów o tematyce rewolucyjnej. Szczególnie gorąco przyjęli zgromadzeni „Mazura kajdaniarska”, którego autorem jest Ludwik Waryński oraz „Elegię na śmierć Ludwika Waryńskiego” — Władysław Broniewskiego.

Ostatnie próby przed uruchomieniem II turbozespołu w Dychowie

ZIELONA GÓRA. — Po wielu miesiącach wytrwałej pracy, załoga potężnej elektrowni wodnej powstałej w latach planu 6-letniego w Dychowie na Ziemach Zachodnich — jednej z wielu naszych wspaniałych budowli, wznoszonych dzięki pomocy Kraju Rad — zbliża się do ostatecznego zwycięstwa — do uruchomienia 2 turbozespołu.

Montaż tego potężnego agregatu, który wytworzy tyle energii, ile produkuje 20 mniejszych elektrowni pracujących w rejonie Jeleniej Góry, został już zakończony.

Obecnie załoga przeprowadza ostatnie próby działania poszczególnych urządzeń i automatów.

Delegacja chińska wyjechała do krajów Europy wschodniej

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, z Pekinu wyjechała delegacja chińska do krajów Europy wschodniej w celu zaznajomienia się z kulturą i osiągnięciami tych krajów.

Delegacja chińska odwiedzi Polskę, NRD, Czechosłowację, Węgry, Rumunię i Bułgarię. Na czele delegacji stoi wiceminister Oświaty Chińskiej Republiki Ludowej — Woł Otue.

Zwiedzają Nową Hutę!

Bogaty program centralnych dożynek w Krakowie

KRAKÓW. — We wszystkich województwach chłopcy przystępują do obchodu ogólnopolskich dożynek, które w tym roku odbędą się 7 bm. w Krakowie.

Na ołbrzymim placu dożynkowym, którym będą Błonia Krakowskie, wznoszone są w gorącym tempie dziesiątki kiosków, estrad i parkietów tanecznych.

W programie dożynek przewidziane są liczne występy i imprezy. Przeglądem dorobku kulturalnego wsi polskiej będą występy zespołów artystycznych.

Obchód dożynkowy uświetnią swymi występami: zespół „Mazowsze” i zespół Domu Wojska Polskiego.

Wielką atrakcją dla uczestników dożynek krakowskich będzie zwiedzanie Nowej Huty.

Chilijska reakcja robi „demokratyczne” wybory

NOWY JORK. — Jak donoszą z Santiago de Chile, dziś odbywają się w Chile wybory prezydenta republiki.

Chilijski dziennik „Democratico” podkreśla, że tegoroczne wybory mają charakter antydemokratyczny. Ostatnio pod pretekstem „obrony demokracji” ogłoszono w Chile ustawę, zakazującą działalności partii komunistycznej. Wielu patriotów wtrąconych zostało do więzienia lub znajduje się na wygnaniu. Prasa i radio służą wyłącznie kampanii wyborczej, prowadzonej przez reakcyjnych kandydatów.

Jak podał chilijski reakcyjny dziennik „El Mercurio”, z list wyborczych na podstawię ustawy „o obronie demokracji”, skreślono około 130 tysięcy obywateli. Według oficjalnych danych, z ogólnej liczby ludności Chile, stanowiącej około 6 milionów ludzi, na listach wyborczych figuruje tylko 1.105 tysięcy obywateli.

Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) WCSPS wzywa do współzawodnictwa

MOSKWA. — Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) powzięło uchwałę o współzawodnictwie socjalistycznym ku czci XIX Zjazdu WKP(b).

W uchwale czytamy m. in.:
Naród radziecki powitał z ogromnym entuzjazmem komunikat Komitetu Centralnego WKP(b) o zwołaniu na dzień 5 października 1952 r. kolejnego XIX Zjazdu Partii.

Klasa robotnicza, chłopstwo, kolchozów i inteligencja pracująca, dając do godnego powitania XIX Zjazdu Partii Komunistycznej, rozwija z nową siłą współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie planu gospodarki narodowej na rok 1952, o dalszy rozwój gospodarki i kultury naszej ojczyzny.

Prezydium WCSPS zobowiązuje wszystkie organizacje związkowe do wszechstronnego popierania współzawodnictwa socjalistycznego ku czci XIX Zjazdu Partii, które rozpoczęło się z inicjatywy przodowników produkcji.



Brazylijczycy
nie chcą
przelewać krwi
za panów
z Wall Street

W Brazylii mężczyźni i kobiety różnych poglądów ostry protestują w licznych demonstracjach pokojowych przeciwko wysłaniu przez kłkłę rządową żołnierzy brazylijskich na Koreę. Na zdjęciu: fragment jednej z demonstracji młodzieży.

Fot. — CAF

Co miała wspólnego geografia z odejmowaniem

KAZDY z nas uczył się kiedyś w szkole geografii, ale mało kto wie, co to jest „geografia wyborcza”. Ten termin u nas wyszedł obecnie z użycia, ale przed wrześniem 1939 roku był on bardzo popularny w kołach polityków sanacyjnych.

Jak to dzisiaj wszyscy wiedzą okręgi wyborcze mające jednakową ilość reprezentantów do dziś obowiązują w krajach zachodniej „demokracji”. Tak np. w Anglii każdy z 625 okręgów wybiera jednego posła. Ale podczas gdy w jednym okręgu mieszka po kilka tysięcy wyborców, to w innych jest ich nieraz do 100 tysięcy. Słabo zaludnione okręgi, przeważnie posiadłości wielkich magnatów, mają tyleż przedstawicieli w parlamencie, co kilkuset tysięcy miasta, zamieszkałe przeważnie przez robotników.

Senat Stanów Zjednoczonych składa się z 96 senatorów. Każdy stan wybiera dwóch przedstawicieli. A są stany liczące po kilkaset tysięcy i są stany liczące 15 milionów mieszkańców. W ten sposób dyskryminuje się wielkie stany zamieszkałe przez ludność robotniczą. Ta „równość” jest najjaskrawszą nierównością. Podobnie dzieje się i we Francji, a tak że i w innych krajach kapitalistycznych.

Mieli więc nasi sanacyjni władcy dobre wzory do stosowania w Polsce. „Geografia wyborcza” polegała właśnie na wykrojeniu odpowiednich okręgów.

I dla przykładu można podać, że np. w okręgu plockim zamieszkałym przez ludność rolniczą i to szczególnie dobrze sytuowaną, bo dużo tam było gospodarstw kułackich i majątków obszarniczych, 1 poseł przypadał na 95.500 mieszkańców. A z kolei w Czerwonym Zagłębiu w okręgu sosnowieckim, gdzie najsilniejsze były wpływy partii komunistycznej, gdzie robotnicy najbardziej bojowo walczyli o swoje prawo do życia, 1 poseł przypadał na 170.200 mieszkańców. W okręgu kołomyjskim, zamieszkałym przez ludność ukraińską, 1 poseł przypadał na 220.440 mieszkańców.

Z tych przykładów wynika, że je den głos w okręgu plockim miał wartość trzech głosów w okręgu kołomyjskim. Tak więc „równość” wyborów przykrawali sobie kapitaliści do swoich potrzeb za pomocą „geografii wyborczej”. Krzyczeli na głos, że wybory są „równe”, a „wyrównywali” je „geograficznie”.

Dopiero w Polsce Ludowej mamy wybory naprawdę równe. Wszędzie, w całym kraju, na każdych 60 tys. mieszkańców przypada 1 poseł.

Przywieźli ze sobą gwałt i morderstwo Znienawidzeni okupanci Jak się zachowują Amerykanie we Francji

ROK temu gazeta „New York Times” doniosła triumfalnym tonem: „G. I. (tak nazywają w USA żołnierzy) dosyć dobrze zaklimatyzowali się we Francji”.

Co miała na myśli reakcyjna gazeta amerykańska? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć na łamach francuskiego tygodnika „Vie Ouvrière”:

„Okupanci amerykańscy — czytamy w artykule Daniela Dechamps — uważają, że wszystko im wolno. W naszych miastach, portach i wsiach stosują oni metody chicagowskich gangsterów. W La Rochelle, Chateauroux, Chaumont, Melun, Saint-Dizier — wszędzie, gdziekolwiek znajdują się amerykańscy żołdacy, mordują oni, gwałcą, terroryzują ludność, grabią”.

I rzeczywiście, nie ma dnia, w którym prasa francuska nie podałaby wiadomości o popełnionych przez amerykańskich wojskowych aktach bandytyzmu.

Wiosną br. paryski „Ce Soir” ogłosił ciekawą listę, przy czym zastrzegł się, że jest to lista obejmująca jedynie najpoważniejsze przestępstwa, popełnione przez żołnierzy z Atlantyku w okresie od grudnia 1951 do marca 1952 r. Niemniej jednak lista daje pojęcie o tym, „jak zachowują się wojska okupacyjne USA, które we Francji poczynają sobie, jak w zdobytym kraju”.

Oto niektóre fakty z jednego tylko miesiąca grudnia 1951 r.:

Bordeaux. Żołnierz amerykański napadł na 20-letnią Francuzkę i zadał jej ranę nożem.

Passavent (dep. Marne). Na skraju lasu Trois-Fontaines dwaj amerykańscy żołnierze w maskach włamali się do domu farmera Steimetz i grożąc rewolwerami, ograbili go z całego mienia.

Robert-Espagne (dep. Meuse). Żołnierz USA ranił nożem radnego miejskiego Leriche. Tegoż dnia na dansingu „Moulin Rouge” 40 żołnie-

rzy amerykańskich zdemolowało lokal, pobito gości oraz wielu policjantów francuskich z komisarzem policji na czele.

W La Rochelle i La Pallice tego samego dnia żołnierze amerykańscy dokonali szeregu napadów bandyckich, których ofiarą padło wielu zabitych i rannych.

Z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień amerykańscy bandyci stają się coraz bezczelniejsi, coraz bardziej wyuzdani. „Od chwili, kiedy ukazali się tu Amerykanie, nikt nie czuje się bezpieczny” — mówią zgodnie mieszkańcy różnych departamentów Francji.

Bohater słynnej powieści Romain Rollanda „Colas Breugnot” mawiał: „Wybaw nas, panie, od naszych wybaczców, siebie zaś sami potrafimy obronić”.

Naród Francji uważa słusznie, że na ziemi francuskiej nie ma miejsca dla armii amerykańskich podległych wojennych. Dlatego też z ust milionów francuskich patriotów rozlega się jednogłośnie żądanie:

„Yankee, go home!”

Chleb dla miasta

W całym kraju płyną do punktów skupu dostawy zboża. Chłopi małorolni, spółdzielcy, aktywiści wiejscy, dostarczając zboże z pierwszych omłotów i organizując zbiorowe dostawy, mobilizują swym przykładem ogół mieszkańców swych gromad do przedterminowego wypełnienia wszystkich obowiązków wobec państwa.

W wielu gromadach chłopci zameldowali już o całkowitym wykonaniu planu dostawy zbóż.

Na zdjęciu: manifestacyjna dostawa zboża pod hasłem: „Wzieźmy chleb miastu”, zorganizowana przez chłopów gromady Brzyków w pow. łaskim woj. łódzkiego.

Chłopi z Brzykowa wykonali już w ostatnich dniach sierpnia roczny plan dostaw zboża.



Wśród mikołajczyków



— Nie zgadzam się z nową polską konstytucją. Nie ma w niej najważniejszej gwarancji — gwarancji nowych zysków! („Krokodyl”)

Konkurs na opowiadanie o życiu i pracy młodzieży Za najlepsze prace przewidziane są nagrody

Wiele pięknych i wartościowych nagród przewiduje się dla uczestników konkursu na opowiadanie, organizowanego przez Zarząd Łódzki ZMP w porozumieniu ze Społecznym Komitetem Budowy Stolicy, wydziałami oświaty i kultury przy RN oraz prasy.

Konkurs ten organizowany jest w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i trwającym obecnie Miesiącem Budowy Stolicy. W konkursie może brać udział młodzież szkół podstawowych i starsza do lat

30. Opowiadanie powinno być napisane na jeden z następujących tematów:

1. „Co mi dała Polska Ludowa? Co zrobiłem dla Ojczyzny?”

Prace na ten temat winny ilustrować i sumować osiągnięcia młodych robotników, aktywistów organizacji ZMP-owskich lub uczniów szkół licealnych i podstawowych. Uczestnicy konkursu mogą pisać o swym życiu, nauce, pracy, zabawach, obyczajach i czasach.

2. „Co najbardziej podobało mi się w naszej Stolicy — Warszawie?”

3. „Jak realizuję w codziennej pracy słowa ślubowania złożonego na Zlocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej?”

4. „Skończyłem 18 lat — po raz pierwszy w życiu będę głosował”.

Rozmiar każdej pracy jest nieograniczony. Wyjątki lepszych prac będą publikowane w prasie i radio jeszcze przed ustaleniem wyników konkursu. Prace należy nadsyłać pocztą lub składać osobiście w Zarządzie Łódzkim ZMP, Wydział Propagandy i Agitacji, Łódź, Piotrkowska 262, do dnia 1 października. Szkoły mogą je dostarczać zbiorowo.

Na kopercie winien być napis: „Praca konkursowa”. Wewnątrz koperty na osobnej kartce należy podać swoje nazwisko, imię, adres, zakład pracy, wzgl. szkołę, wiek, zawód i wykształcenie.

Wyniki ogłosi sąd konkursowy w terminie do 15 października. Wykaz nagród i dokładny termin ich wręczenia ogłosi się w prasie i przez radio do dnia 20 września. (1)

FRASZKA O wyborach w USA

„Demokraci” i republikanie w USA aprobują politykę podległości wojennych.

Mimo zebrań burzliwych, mimo przykrych zgrzytów, obie partie ożywia Jeden duch: Wall-Street. H. S.

Codzienna nowelka „Expressu”

M. Cieczko

Młody kolporter

Trzymając pod pachą wielką, połową torbę ojca, wypchaną książkami, Stioipa biegnie w kierunku rzeki. Prom stoi przy brzegu, ale nigdzie nie widać przewoźnika.

— Gdzie jesteście, wuju Nikita? — woła chłopiec.

Słychać szum rzeki, śpiew ptaków, szelest nadbrzeżnej trzciny. Poza tym panuje zupełna cisza. Chłopak zastanawia się przez chwilę, co dalej robić, jak przedostać się na drugi brzeg rzeki? Sam nie da przecież rady z promem.

Nagle zauważył, że stary przewoźnik reperuje uszkodzone dno łodzi, wyciągniętej na brzeg.

— Witam was, wujku! Bałem się, żeście odeszli gdzieś dalej.

Starzec mruknął coś pod nosem, nie przezywając ani na chwilę swojej roboty.

Stioipa wiedział, że starzec w czasie pracy jest niecierpliwy i nawet surowy wobec dzieci. Nie lubi, aby mu przeszkadzano.

— Wujku, chciałbym, abyście mnie przewieźli na drugą stronę! — mówi trochę nieśmiało chłopiec.

— Dokąd? Czy idziesz do leśniczówki? — starzec spojrział na niego z ukosa.

— Nie, do Poczajewa. Tam pracuje brygada traktorzysty Hołstynina.

— A cóż to, czy on jest twoim przyjacielem?

Stioipa uśmiechnął się i poklepał swoją wypchaną książkami torbę.

— Zanoszę im coś do czytania — powiedział z dumą — podręczną biblioteczkę. Kiedy traktorzyści przeczytają te książki, przyniosę im znowu inne. Sześciu chłopców z na-

szej klasy podjęło się roznoszenia książek dla ludzi pracujących w polu. Dziś wyruszyliśmy wszyscy w drogę, ale ja mam najdalszą marszrutę — sam ją sobie zresztą wybrałem. Przewieźcie mnie, wujku, na drugą stronę! Śpieszę się bardzo — w głosie chłopca zabrzmiała prośba.

— Zdażysz — sucho odpowiedział starzec...

...Wylądowawszy na drugim brzegu rzeki, Stioipa powolnym krokiem zaczął iść w stronę Poczajewa.

— Czy znasz drogę, młody agitatorze? — posłyszał za sobą głos przewoźnika. — Tam są błota, uważaj, żebyś nie zbroczył ze ścieżki.

— Dobrze, będę bardzo ostrożny. — Stioipa ruszył dalej długim, równym krokiem, jakiego nauczył się w czasie pochodów pionierskich. Idąc rozmyślał o szkole, o swoich kolegach, a przede wszystkim o tym, że wkrótce spotka się z brygadą znanego traktorzysty.

Miał zamiar przeczytać kołchoźnikom na głos pewne opowiadanie, które sobie już dawno upatrzył. A może nie będą mieli wcale czasu na słuchanie jego czytania, teraz, w okresie największych prac w polu? No, na miejscu wszystko się wyjaśni.

Szedł ostrożnie drogą wiodącą przez błotniste wertepy i mimo woli przypomniał sobie przestroję starego przewoźnika. Tak, łatwo tu było zabiłdzić, wpaść w lepkie, głębokie bagnisko. Z westchnieniem ulgi chłopiec zobaczył stojący na skraju mały, biały domek dla brygady traktorzystów.

— Chciałbym mieszkać w takim domku! — pomyślał Stioipa. — Gdy dorosnę będę traktorzystą!

Pracujący w polu kołchoźnicy i traktorzyści ze zdziwieniem spoglądali na małego chłopca, dźwigającego wielką, wypchaną torbę.

— Przyniosłem wam książki z naszej biblioteki! — zawołał Stioipa.

— Dziękujemy — uśmiechnął się brygadziśta. — Poczekaj, zaraz skończymy robotę i pójdziemy wszyscy razem na kolację.

Stioipa przez chwilę przyglądał się pracy, a potem zawrócił w kierunku małego domku i zanim kołchoźnicy wrócili z pola, zdolał już dokładnie obejrzeć jego konstrukcję.

— No, chodź teraz, chłopcze, pokaż, co przyniosłeś?

Traktorzysta Hołstynin siedział na wielkim pniu i spokojnie palił fajkę. Miał opaloną twarz, spracowane jego ręce spoczywały na kolanach. Znał było, że ma poza sobą dzień ciężkiej pracy, ale oczy jego uśmiechały się wesoło, niemal figlarnie.

— Przyniosłem rozmaite książki. — Stioipa otworzył torbę. — Ale wuj Nikita śmiał się ze mnie i mówił, że traktorzyści nie mają teraz wcale czasu na czytanie.

— Naturalnie, że teraz mamy bardzo dużo pracy — zgodził się Hołstynin. — Ale mimo to nie możemy się obejść bez lektury. Czytamy przede wszystkim codziennie gazety. No, a jeżeli starczy czasu, to zaglądamy i do książek..

W czasie kolacji Stioipa rozmyślał nad tym, jakby wykonał swój zamiar i przeczytał traktorystom na głos jedno piękne opowiadanie. Wiedział, że właściwie powinien już iść. Zaczynało się ściemniać, a czekała go długa, uciążliwa droga. Nie mógł się jednakże zdecydować na opuszczenie swoich nowych przyjaciół bez wykonania powziętego zamiaru.

— Ależ tak, chłopcze! Chętnie będziemy słuchali twojego czytania! — odpowiedział z

uśmiechem Hołstynin na nieśmiałe zapytanie Stioipy.

— „Siła słowa” Pawlenki — chłopiec zaczął z przejęciem czytać opowieść o człowieku, który był zawsze wierny swojemu słowu, wierny prawdzie.

Kołchoźnicy z uwagą i zainteresowaniem słuchali historii z wielkich dni Rewolucji Październikowej.

— Ściemnia się, muszę już iść! — powiedział Stioipa, zakończywszy czytanie.

— Może byś lepiej przenocował tu z nami? Jeśli wyruszysz wcześniej rano, zdażysz na czas do szkoły — zastanawiał się Hołstynin. Zaproszenie było nęcące, ale Stioipa pomyślał o matce, której obiecał, że wróci na noc do domu. Matka niepokoiłaby się o los syna...

— Nie, muszę wrócić dzisiaj — odpowiedział Stioipa stanowczo.

— Zaczekaj, bracie — traktorzysta wyprowadził spod namiotu motocykl. — Podwiozę cię kawalek.

W chwili kiedy motocykl zbliżał się do zakrętu, z którego rozchodziły się dwie drogi, w świetle latarni ukazała się jakaś postać.

— Nie widzieliście przypadkiem małego chłopca? — zawołał ktoś ochryplym głosem. — Małego chłopca, niosącego wielką torbę?

Stioipa poznał głos starego przewoźnika i ze skoczyl z motocykla.

— Wałesas się do późnej nocy, a ja tu siedzę i czekam na ciebie! — gderliwie powiedział starzec, nie chcąc przyznać się do tego, jak bardzo niepokoił się o chłopca.

Hołstynin pożegnał ich ruchem ręki, a starzec i Stioipa ruszyli w stronę rzeki, nad którą unosiła się jasna, srebrzysta mgła.

(Opr. J. K.)

POD ostrym KATEM

Dom pod opieką (...a opieka pod psem)

Gdy podaje się komuś rękę przez ledwo uchylone drzwi, uważane to jest za dowód lekceważenia. A co powiedzieć o takim powitaniu, gdy dwaj mieszkańcy ze sobą ściana w ścianę lokatorzy na dzień dobry po dają sobie ręce przez szparę w murze?

To również jest dowód lekceważenia, ale lokatorów przez Zarząd Budynków Mieszkalnych. Tak w każdym razie przedstawiają tę sprawę w liście do redakcji mieszkańcy domu przy ul. Wólczańskiej 112.

Budynek ten z frontu prezentuje się zupełnie dobrze, ma jednak poważne uszkodzenie. Jeszcze w czasie działań wojennych zarysowały się ściany, a że do tej pory nic nie uczyniono, żeby zaradzić złu, rysy pogłębiły się znacznie. Przez szpary w murze wdziera się woda, przez szpary te można swobodnie przesunąć rękę z mieszkaniem do mieszkania.

Lokatorzy wraz z komitetem domowym podnoszą alarmy już od sześciu lat, ale jak dotąd bez skutecznego. Chociaż pewien wynik już był. W ub. roku zwieziono na posesję materiały budowlane do remontu, jednak remontu nie rozpoczęto, bo po kilku dniach materiały ten zabrano na teren posesji prywatnej ob. Seweryna Szczygielskiego przy ul. Mickiewicza 31.

Bardzo to zabolalo lokatorów, gdyż już nieraz dali dowody dobrej woli i troski o swój dom, pomagając przy pokryciu dachu, przy wmontowaniu rynien ściekowych itp. W tym wypadku są jednak bezradni i bezradnie patrzą na pogłębiające się wciąż rysy w murze.

Pewną troskę, przyznać trzeba, przejawiają również inspektorzy budowlani, którzy co kilka dni składają tu wizyty.

Przypuszczalnie przychodzą sprawdzać, czy dom... się jeszcze nie zawalił.

Na podstawie zbiorowego listu lokatorów z domu przy ul. Wólczańskiej 112.

SKORPION.

Zespoły świetlicowe łódzkich włóknarzy zatańczą w Krakowie na centralnych dożynkach

Centralne dożynki w tym roku od będą się w Krakowie.

We wspaniałym korowodzie dożynkowym nie zabraknie również przedstawicieli Łodzi. Nasze najlepsze balety robotnicze z zakładów im. Harnama, Strzelczyka, Buczka, Kunickiego i włókniarzy ze Zduńskiej Woli już udały się do Krakowa, by tam wspólnie z innymi zespołami przygotować się do występu przed przodującymi chłopami, którzy wezmą udział w centralnych dożynkach. (ka)

Połamane krzesło odnieś do punktu usługowego

— Czy w Łodzi jest jakiś punkt spółdzielczy, który zajmuje się skupem, ewentualnie przeróbką starych mebli?

— Dotychczas, niestety, nie ma. Ale jeszcze w tym miesiącu punkt taki powstanie. Organizuje go Związek Branżowy Metalowy przy ul. Piotrkowskiej 245.

— To świetnie. Od dawna już mam w domu połamane krzesła, których żaden stolarz nie chce zreperować. Wszyscy mówią, że im się to nie oplaca...

— Właśnie dlatego Związek Branżowy Metalowy tworzy ów punkt reperacji i skupu starych mebli. Ale nie koniec na tym. Związek organizuje również punkt skupu i renowacji przedmiotów gospodarstwa domowego. Będzie się on mieścić przy ul. Limanowskiego 59. W ciągu roku podobnych punktów ma powstać w Łodzi ponad 20. (2)

Łódź — miasto nauki



W Państwowym Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego w Łodzi. Na zdjęciu: adiunkt dr Stanisław Dryl przeprowadza za pomocą potencjometra badania kwasowości cieczy.

Biblioteka Waryńskiego czynna od dzisiaj

Wykorzystując okres letni, kierownictwo Miejskiej Biblioteki im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi przeprowadziło gruntowny remont gmachu biblioteki.

Od 4 września br. Biblioteka im. Waryńskiego wznawia swą działalność. Czytelnie czynne będą codziennie, prócz niedziel i świąt, w godzinach od 9 do 21 bez przerwy.

Wytnij i zachowaj!

Nowe trasy tramwajów

Zmiany wejdą w życie z dniem 1 października

Ulica Piotrkowska, mimo że jest węższa od Al. Kościuszki, jest najbardziej ruchliwą arterią naszego miasta. Przez cały dzień krążą po niej nie kończące się sznury samochodów i tramwajów. Natłok taki utrudnia poruszanie się po ulicy i może być przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Władze terenowe dążą więc do wyeliminowania z ul. Piotrkowskiej — na najbardziej ruchliwym odcinku — ruchu tramwajowego, który przeniesiony zostanie na pobliskie równoległe ulice, Kilińskiego i Al. Kościuszki.

W związku z tym już 1 października szereg linii tramwajowych ulegnie zmianie. I tak:

4 pojedzie trasą: Kolej obwodowa, Pabianicka, Pl. Niepodległości, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Północna, Ogrodowa, Zachodnia, Zgierską do Julianowa.

6 pojedzie z Chojen, Rzgowska, przez Pl. Niepodległości, Piotrkowską, Świerczewskiego, Zeromskiego, Kopernika, Gdańską, Obr. Stalingradu do Tamki.

8 — z Dworca Kaliskiego, ul. Kopernika, Gdańską, Obr. Stalingradu, Pl. Wolności, Nowomiejską, Zgierską, Pl. Kościelnym, Łagiewnicką na Warszawską.

10 — z Widzowa, ul. Armii Czerwonej, Stalina, Mickiewicza, Al. Kościuszki, Zachodnią, Obr. Stalingradu, Omentarna, Srebrzyńską na Osiedle M. Mireckiego.

13 — z Radiostacji, ul. Narutowicza, Kilińskiego, Północną, Ogrodową, Zachodnią, Limanowskiego na Zabieniec.

15 — Wróblewskiego, Czerwoną, Piotrkowską, Żwirki, Al. Kościuszki, Zachodnią, Ogrodową, Północną, Franciszkańską, Wojska Polskiego i Strykowską.

16 wyrusza z Chojen, ul. Rzgowska, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Stalina, Mickiewicza, Al. Kościu

FWP — trzy litery, które wróżą radość

Na wczasach — coraz lepiej

Robotnicy łódzcy w pełni doceniają korzyści tej akcji Domy wycieczkowe zapraszają na piękną jesień

Na parterze w budynku ORZZ przy ul. Traugutta — ruch. Przedstawiciele rad zakładowych odbierają skierowania na wczasy, aby je wręczyć wykorzystującym obecnie swój urlop pracownikom.

Przebiegają wypisane na skierowaniach miejscowości. Bukowina Tatrzańska, Karpacz, Przysieka, Szczyrk, Szklarska Poręba, Świeradów-Zdrój, Międzyzdroje...

— Są jeszcze o tej porze amatorzy morskich kąpiel — dziwię się szczerze. — A czy istnieją w ogóle ustalone pory pogód? — brzmi odpowiedź. — Zawsze mówiło się, że lipiec i sierpień to „murwane“ miesiące i co? Przez cały sierpień nad morzem lato jak z cebra, a teraz, kto wie, może będzie cały miesiąc słonecznie i ciepło?..

JAK wygląda frekwencja w domach wycieczkowych FWP? Czy nadal przebywa w nich więcej pracowników umysłowych niż fizycznych?

Kierownik Okręgowego Biura Skierowań, Czuba, wyjmując z biurka przygotowany już dla Warszawy arkusz statystyczny.

— Jeśli idzie o nasz teren, trzeba stwierdzić, że w tym roku nastąpiła kolosalna poprawa. Weźmy dla przykładu poszczególne miesiące. W lipcu wydaliśmy 2.177 skierowań dla pracowników fizycznych i 834 dla umysłowych, w sierpniu — 1.773 dla fizycznych i 860 dla umy-

słowych. W ten sposób w pełni zachowujemy, a nawet i przekraczamy ustaloną proporcję, aby w domach wycieczkowych FWP 65

Po raz pierwszy w szkole



Ci chłopcy i dziewczęta rozglądają się jeszcze z ciekawością po szkole. Są przecież w niej dopiero kilka dni. Ale już niebawem będą się w niej czuli jak „w domu“. Tyle przecież czeka na nich rzeczy ciekawych...

Zapełniają się piwnice opałem na zimę

Tylko jeszcze do 15 bm. można wpłacać pieniądze

Każdego dnia na podwórka domów łódzkich zajeżdżają furmanki naładowane bryłami węgla. Do końca września wszyscy mieszkańcy otrzymają do domów przewidziane dla nich ilości opału, oczywiście, po opłaceniu przez nich kosztu węgla i transportu w Dzielnicowych Biurach Opałowych. Dotychczas jednak wielu łódzian nie dokonało tych wpłat, mimo że termin upływa 15 września.

Całkowicie zakończyło dostawę węgla do domów DBO nr 21 przy ul. Zakładowej 29. Wiele innych placówek wykonało plan dostaw w 90, a nawet 95 proc. Najwięcej węgla do rozprowadzenia mają DBO nr 16 przy ul. Sienkiewicza 2 i nr 93 przy ul. Obr. Stalingradu 39.

W tym ostatnim punkcie mnożą się skargi na opryskliwość kierowni

ka placówki oraz na odmowy załatwienia petentów. Jak się dowiadujemy wszystkie DBO mają obowiązek załatwiać każdego zgłaszającego się, tłumaczenia zaś w rodzaju „pula się wyczerpała“, są tylko wykrętem personelu.

Sprawnie przebiega również detaliczna sprzedaż opału. Każdy ma prawo nabywania dla swych codziennych potrzeb węgla poza otrzymalnym przydziałem, nie w większej jednak ilości jak 25 kg jednego dnia.

W każdej piwnicy znajdzie się więc na chłodne dni jesienne i zimowe potrzebna ilość opału. Przypominamy jednak spóźnialskim, by nie zwłocznie wpłacili we właściwym DBO pieniądze za węgiel, gdyż po 15 bm. żadne zgłoszenia nie będą uwzględniane. (u)

proc. wczasowiczów stanowili robotnicy, a 35 proc. pracownicy umysłowi.

W ŁODZI NAJLEPIEJ

TYLE kierownik Czuba. A znamy mój, który niedawno wrócił z wczasów mówił, że w domach wycieczkowych nadal widać więcej pracowników umysłowych niż robotników. Jak więc pogodzić ze sobą te dwie opinie?

W innych miastach sytuacja wygląda o wiele gorzej niż u nas. Najlepszy dowód, że w skali ogólnokrajowej odsetek robotników w domach wycieczkowych FWP wynosi zaledwie 43 procent. (W ubiegłym roku było 39 proc.).

Nie znaczy to, że w Łodzi już jest idealnie na tym odcinku. Chociaż miasto nasze wysunęło się na czoło, jeśli idzie o osiągnięcie należytej proporcji w domach wycieczkowych, zdarzają się jeszcze fakty świadczące, że nie wszyscy należycie doceniają wagę problemu. Oto przykłady. Zw. Zaw. Metalowców nie zrobił dotąd rozdzielnika skierowań na wrzesień, rada zakładowa Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w ogóle nie pobrała skierowań na bieżący miesiąc, a Zw. Drobnej Wytwórzości zaplanował skierowania wbrew wydanym dyrektywom.

REORGANIZACJA POMOGŁA

BARDZO ładnie spisują się rady zakładowe w ZPB im. Dzierżyńskiego, Stalina, Marchlewskiego, gdzie propaganda wczasów jest należytą, są jednak takie rady, które śpią, za mało propagują dobrodziejstwo wczasów pracowniczych itd. To samo dałoby się powiezieć o zarządach okręgowych niektórych związków, jak zw. budowlanych, spożywców, pracowników odczytowych.

Na poprawę sytuacji wpłynęła też niewątpliwie dokonana od lipca br. reorganizacja, tj. zastąpienie rozproszonych referatów wczasowych przy związkach zawodowych — Powiatowym i Okręgowym Biurem Skierowań. Dzięki bezpośrednim kontaktom z robotnikami oraz znajomości poszczególnych zakładów pracy, biura te w szerszym zakresie mogą zaspokajać potrzeby robotnicze i lepiej dbać o właściwe wykorzystanie skierowań.

LEPSZE JEDZENIE I WIĘCEJ ROZRYWEK

PONADTO nastąpiła dalsza, poważna poprawa żywienia oraz ruszyła nareszcie w domach wycieczkowych akcja kulturalno-oświatowa. Wypocznym ludziom pracy poza bibliotekami, świetlicami itp. uprzyjemniają robotnicze zespoły artystyczne, które w br. po raz pierwszy wyjeżdżają zbiorowo do domów FWP, dając w czasie kilkudniowych pobytów liczne przedstawienia. Serdecznie witani są też czołowi prozaicy i poeci polscy.

— Domy wycieczkowe w najpiękniejszych miejscowościach czekają na łódzian — mówi na pożegnanie kierownik Czuba. — Możecie zapewnić swych czytelników, że każdy robotnik, który się do nas zgłosi, podobnie zresztą jak w sezonie letnim, otrzyma skierowanie po cenie ulgowej... (o)



WICEK: — Ciekawe czego to indywiduum chce od ciebie...

JANKES I: — Panie szanowny... Tu ma pan 100 dolarów. Niech pan wraca i krzyczy: „Niech żyje Eisenhower“. Zgoda?



JANKES II: — Halo, boy!.. Tutaj jest 200 dolarów. Będzie pan krzyczał: „Precz z Eisenhowerem! Niech żyje Stevenson!“ O key?

WICEK: — A Wacua ani słówka, tylko forsiacki zgarnia...



JANKES I: — Ja wiem, że tamten dał panu więcej, ale ja dam jeszcze więcej. Proszę, oto 300 dolarów. Ale krzyczcie trzeba głośno z całych sił: „Eisenhower! Eisenhower!“ Zrozumiano?



TLUM: — Precz z Eisenhowerem! JANKES I: — Krzycz pan teraz „Niech żyje!“. No? Dlaczego pan nie krzyczy?

WICEK: — On nie może krzyczeć, niech pan go zostawi w spokoju. On jest niemowa!

Sport w CSR

Ponad 17 metrów poleciała kula pchnięta przez Skobla

Na zawodach lekkoatletycznych w Gottwaldowie znany miotacz Skobla (ATK) ustanowił rekord CSR wynikiem 17,05. Jest to czwarty wynik na świecie. Wg tabeli fińskiej Skobla za ten wynik otrzymał 1.159 pkt.

W tradycyjnym wyścigu kolarskim Praga — Karlove Vary — Praga (262 km) zwyciężył Nesl (ATK) 8:08:47,0. Drugi był znany kolarz, uczestnik Wyścigu Pokoju — Vesely 8:08:51,2. Na uwagę zasługuje fakt, iż Vesely był 6-krotnym zwycięzcą na tej trasie.



PIĄTEK, 5 WRZEŚNIA

14.10 Aud. szk. dla kl. I—II. 14.30 Aud. szkolna muzyczna. 15.00 Muzyka tan. 15.10 „Mój przyjaciel Majek” — odc. 2 opow. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Księga papugi” wg baśni perskiej Sija ed Din Nachszabi. 16.00 Recital śpiewaczy. 16.20 Program lokalny. 17.45 Korepondencja z zagranicy. 18.00 Utwory fortepianowe. 18.30 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 18.50 „O tym i o tym” — aud. J. Wołoskiego. 19.00 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom planu 6-letniego”. 20.40 „Tragedia jugosłowiańska” — odc. powieści O. Maluwa. 21.30 Utwory skrzypcowe. 21.50 Kronika kulturalna. 22.20 „Na dobra noc”. 23.00 Muzyka kameralna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 67, Armii Czerwonej 53, Złotego 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Więckowskiego 21 i Al. Kościuszkowski 48. Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś cała doba dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATR Y

Nowy — „Burza” — 19
Wojska Polskiego — „Grzech” — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Zielony gil” — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15
Arlekin — „Rzeczka w przedszkolu” — 11.
„Dzielną gród” — 17.30
Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedzielę 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Grzesznicy bez winy — 17, 19
BAŁTYK — Na manewrach — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-osiwiatowy — 17, 18, 19, Gdzieś w Europie — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Skrzydlaty dorożkarz — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Ostatni wystrzał — 16, 18, 20
MUZA — Akcja B — 18, 20
POLONIA — Dni filmów polskich — Dom na pustkowiu — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Strefa zachodnia — 17.45, 20
REKORD — Na granicy — 18, 20
ROMA — D. S. 70 — nie działa — 17, 20
SOJUSZ — Futro pana Krógera — 16, 18
STYLOWY — Murzy Malapagi — 18, 20
SWIT — Timur i jego drużyna — 17, 20
TATRY — Nędznicy II ser. — 15.45, 18, 20.15
WISŁA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
WŁOŚNIARZ — Dni filmów polskich — Dom na pustkowiu — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOSC — Ditta — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Sekretarz Rejkomu — 18, 20

Na marginesie dwudniowych zawodów w Łodzi

Są talenty i postępy

ale lekkoatletom należy się lepsza opieka ze strony ZS Włóknarz

ODBYTE w Łodzi dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Włóknarz były sprawdzianem formy najlepszych lekkoatletów zrzeszenia przed oczekującymi ich zawodami o mistrzostwo CRZZ. Stosunkowo małą ilość startujących tłumaczy się tym, że wyznaczone minima były dość wysokie, więc niektóre okręgi w ogóle nie obeszły mistrzostw, względnie zredukowały swe zespoły.

W gronie uczestników zauważyliśmy dużo młodych, obiecujących chłopców i dziewcząt, którzy niejednokrotnie nie ustępowali starszym rutyniarzom. Ba, nawet ich przewyższali!

Są i talenty. Wspomnijmy o Serkisównie z Zielonej Góry, która zdołała już wybić się na czołowe miejsce w Polsce. Jej wynik w pchnięciu kulą 12,35 m to nowy rekord Polski juniorek.

Nasza olimpijka Ciachówna to drugi talent. Chociaż Ciachówna odczuwała lekką kontuzję ręki i oszczędzała się wyraźnie przed meczem z NRD, osiągnęła dobry wynik w oszczepie 39,92 m.

Na wyróżnienie zasługuje również Białobrzaska. Dotychczas uprawiała tylko sprint, a obecnie przestawiła się na biegi przez płotki. Są postępy, ale są i braki, które Białobrzaska może usunąć tylko przez pilny trening.

Dobrze zbudowana Baranowska ze Szczecina musi koniecznie popracować nad startem i stylem biegu, gdyż ma wszelkie dane ku temu, że

by na setkę zejść poniżej 13 sekund.

Wysoka, długonoga Sobaszkiwicz (Gdańsk), specjalistka od długich dystansów (400 i 800 m), Wnek i Nowicka ze Szczecina, Góral z Krakowa, Szuster z Pabianic — to uzdolnione lekkoatletki, które mogą poprawić swe wyniki, jeśli systematycznie i pilnie popracują nad sobą, a ZS Włóknarz zapewni im na leżyłą opiekę trenerów i instruktorów.

Piątkowski (Konstantynów) jest bezwzględnie utalentowanym dysko bolem. Mistrz Polski juniorów — chłopak ma dopiero 16 lat — startując w Łodzi rozprawił się gładko z seniorami i zajął pierwsze miejsce wynikiem 38,35 m (dysk 2-kilogramowy). Na treningach Piątkowski regularnie osiąga granicę 40 m.

Po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą zdecydował się wreszcie na start i Prywer, i bez treningu osiągnął w kuli 14,73 m. Gdyby zdrowie dopisywało, Prywer mógłby z powodzeniem atakować rekord Polski.

Wyniki czołowego długodystansowca łódzkiego Szewczyka mogły niewątpliwie nasuwać zastrzeżenia, zwłaszcza zaś wynik biegu na 5 km. Ale Szewczyk wyraźnie oszczędzał się na drugi dzień do biegu na 10 km, a poza tym kontuzjowana noga też nie była w porządku. Tym tłumaczy się jego słaby wynik.

Szewczyk wiele pracuje nad sobą, trenuje systematycznie, nie opuszcza ani jednego dnia, przebiegając w tygodniu do 100 kilometrów. Dokłada cegielkę po cegielce do lepszych wyników. We Wrocławiu ustanowił nowy rekord Łodzi na 5 km — 15,27, a nadmienić tutaj należy, że koło im. Dyw. Kościuszkowskiej, którego Szewczyk jest członkiem, nie daje mu dostatecznej opieki i pomocy. Szewczyk winien teraz większą uwagę zwrócić na poprawienie szybkości, bo wytrzymałość już zyskał.

W ustawicznej pracy nad sobą Szewczykowi dorównuje jego kolega klubowy Grab, który, choć powoli, lecz konsekwentnie czyni postępy. Wynik 1,59 na 800 m to rezultat tej pracy.

Najlepszy długodystansowiec ZS Włóknarz Płonka jest obecnie bezkonkurencyjny i mógłby osiągnąć lepsze wyniki, gdyby nie niski wzrost i mała waga (poniżej 50 kg). Warto jednak, żeby Płonka poprawił styl biegu.

Ogólnie biorąc, mistrzostwa dały wiele materiału do dyskusji na zapowiedzianą odprawę trenerów i instruktorów zrzeszenia, gdzie ustalili się jedną metodę treningu wg wytycznych Rady Trenerów GKKF. Jesteśmy przekonani, że przy usilnej pracy trenerów i zawodników oraz zwiększonej opiece zrzeszenia nad młodą kadra lekkoatletyczną wyniki w niedalekiej przyszłości będą znacznie lepsze.

Na rowerach i rowerkach Niedzielne wyścigi w których każdy może brać udział

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się na ulicach Łodzi wyścig kolarski, w którym może startować każdy posiadacz roweru. Trasa na ul. Uniwersyteckiej od ul. Jaracza, do ul. Nowotki. Zapisy na miejscu startu w dniu wyścigu, w niedzielę, o godz. 8. Również w niedzielę, w Parku 1 Maja, o godz. 15 rozpoczyna się wyścigi dla dzieci od lat 3 do 10 na rowerkach dwu- i 3-kolowych. Zapisy dziewczynek i chłopców przed wejściem do parku przy ul. Kopcińskiego.

W niedzielę znów boje ligowe

Jakto będzie z punktami?

Włóknarz gra w Łodzi z CWKS i... nie rezygnuje z punktów

WYPRAWA po punkty znów czeka piłkarzy I ligi. Kalendarz rozgrywek na nadchodzącą niedzielę został w ten sposób ułożony, że przewiduje kilka spotkań lokalnych rywali.



Meczowa publiczność chorowska emocjonować się będzie walką Budowlanych z Unią, a OWKS Kraków przeciwstawi się Gwardii dążącej do wyrównania rachunku za dożynane niepowodzenia

od wojskowych w rozgrywkach o puchar Złotu (mecz ten przesunięto na sobotę 6 bm.).

Dodajmy do tego „bratobójczą” walkę zespołów Kolejarza poznańskiego z warszawskim oraz mecz Górnika (Radlin) z Ogniwem (Bytom), w którym stawką jest pierwsze miejsce w tabeli, wreszcie spotkanie Włóknarza z CWKS i mamy komplet spotkań pierwszoligowych.

Ostatni sukces postawił Włóknarza na nogi i inny duch zapanował w drużynie. Zawodnicy zaczynają nabierać wiary we własne siły, gdyż mecz z Górnikiem przekonał ich, że mogą wygrywać.

— Nie taki straszny diabeł, jak go malują — mówią o spotkaniu z CWKS. — Przecież wojskowi są bez

formy, więc może coś na tym zarobimy?

I kto wie, czy w tym nie ma trochę słuszności. Może uda im się wywalczyć punkty, tym bardziej, że spotkanie odbędzie się w Łodzi, a nie jak poprzednio projektowano w Warszawie.

Dziś witamy nasze wicemistrzynię świata Po odpoczynku mecz w niedzielę Polska—CSR

Warszawa oczekuje przyjazdu reprezentacyjnych zespołów Polski i Czechosłowacji powracających z Moskwy z mistrzostw świata w siatkówce.

Zapewne polska drużyna żeńska będzie powodem specjalnych owacji, odniosła bowiem, jak pamiętamy, wielki sukces, zdobywając tytuł wicemistrzyni świata. Na Dworcu Wschodnim zbiorą się dzisiaj tłumy sportowców witających serdecznie powracające zespoły i oklaskujące gorąco nasze siatkarki.

Zamiarem drużyny CSR jest nie tylko zwiedzenie odbudowanej się Łodzi, lecz i rozegranie spotkań międzypaństwowych z reprezentacjami Polski. Mecze drużyn męskich i żeńskich odbędą się w niedzielę 7 bm. na kortach CWKS.

Notatnik piłkarza

Łódź — Warszawa na odbudowę stolicy

Przed spotkaniem międzypaństwowym drużyn „B” Polska — Czechosłowacja, które, jak donosiliśmy, odbędzie się 14 września w Łodzi, urządzony będzie dla naszych piłkarzy kilkudniowy obóz wypoczynkowy.

Przyjazd wyznaczonych do reprezentacji zawodników do Łodzi spodziewany jest we wtorek przyszedłszygo tygodnia, 9 bm. Piłkarze zakwaterowani mają być w Ośrodku Gwarдії w Tuszynie.

Łódź — Warszawa spotkanie reprezentacyjnych zespołów piłkarskich projektowane jest na 10 września. Zawody odbędą się w Łodzi. Całkowity dochód z tej imprezy za silni fundusze przeznaczone na odbudowę stolicy.

W dniu, w którym w Łodzi rozgrywane będzie mecz Polska — Czechosłowacja ligowa drużyna łódzkiego Włóknarza wystąpi w Gdańsku. Dokąd została zaproszona przez Budowlanych na zawody towarzyskie.

Warszawa — Praga

Udany rewanż Jędrzejowskiej

W pierwszym dniu międzynarodowego spotkania tenisowego Warszawa — Praga, wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych, zaoczono jedynie jedną grę, w której Jędrzejowska pokonała mistrzynię Czechosłowacji 6:0, 6:1.

Druga gra między juniorami Kwiatkiem (Warszawa) i Siroky (Praga) została przy stanie 6:2, 3:6 przerwana z powodu zapadających ciemności.

Żeby usprawnić pracę

Nowe wybory do Rady Koła im. Dyw. Kościuszkowskiej

Mając na celu usprawnienie pracy Rady Koła Sportowego przy Zakładach im. Dywizji Kościuszkowskiej postanowiono powołać komisaryczne prezydium w składzie 7-osobowym.

Prezydium komisaryczne, poza spełnieniem tych obowiązków, ma za zadanie zwołać w przeciągu czterech tygodni walne zebranie koła, na którym wprawdzie będą nowe wybory.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika przedalni, przykarczycy, śrubowników, robotników nie wykwalifikowanych na przedalnię, ślusarzy, mechaników i jednego gońca zatrudnia Zakłady im. Tadeusza Kościuszki, Kilińskiego 102. Zgłoszenia osobiste przyjmujemy do dział personalny. 2092-K

Starszego księgowego ze znajomością kosztów własnych, kobiety do straży przemysłowej w wieku od 18 — do 35 lat zatrudni ZPB im. Rewolucji 1905 r. Zgłoszenia do wydziału personalnego ul. Strzelczyka 6. 2108-K

ROBERT · MARTIN



181)

— Nic nie wiesz? — zapytał Bill ze zdumieniem. Opowiedział więc Kimowi o napadzie na willę Kir Sena i o uwolnieniu więźniów przez partyzantów. Kim wprost nie chciał wierzyć w to wszystko, co słyszał. Nagle zdał sobie sprawę, że przez cały czas nie wyobrażał sobie Janany inaczej, jak w więzieniu.

Gdy Isgro skończył opowiadanie, przez chwilę szli nie rozmawiając ze sobą. Wreszcie Kim zapytał:

— Co masz zamiar zrobić? Dlaczego idziesz ze mną?

Sierżant zatrzymał się na środku drogi. — Powiedziałem ci już. Dla mnie wojna jest skończona. Musi być bezwzględnie skończona.

Poszli dalej. Po chwili sierżant mrknął:

— Ty mi możesz pomóc. O ile zechcesz.

Zapadał już wieczór. Po ulicach miasta jechały bez przerwy długie kolumny wojskowych pojazdów. Wszędzie stały koźły hiszpańskie, gniazda karabinów maszynowych i posterunki kontrolne. Gdzieś niedaleko widać było chłopców przemycających się wzdłuż murów i nikanących za rogami ulic. Co pewien czas spotykali żoł-

nierzy z oddziałów zajmujących się burozeniem miasta. Wychodzili oni z budynków i wsiadali do wozów, aby przenieść się do innej dzielnicy, gdzie mieli zakładać miny.

Na posterunkach kontrolnych Isgro po kazywał swą legitymację — puszczali ich dalej bez trudu. Celem wędrowki Kima była stara gospoda chińska. Spodziewał się, że zastanie tam Starca lub też pozostawioną przez niego dla siebie wiadomość.

Przeszli przez rozległy, zupełnie wyludniony plac, otoczony ruinami, a następnie zapuścili się w labirynt uliczek starożytnego miasta. Noc jeszcze nie zapadła i Kim był zdumiony całkowitą martwością dzielnicy, którą pamiętał jako jedną z najruchliwszych i najgęściej zaludnionych w całym mieście. Żaden głos ludzki nie dźwięczał wśród pustki, znikąd nie przezierano żadne światło, nie widać było żywej duszy. Tylko pies-włóczęga, który na jednym z rogów rozgrzebywał kupę odpadków, pokrytych śniegiem, powitał zbliżających się mężczyzn szczeniem i szybko umknął, widocznie przestraszony.

(D.c.n.)